



# Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Poniedziałek : 16 marca 2020

## 2 Krl 5, 1-15 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Naaman, wódz wojska króla Aramu, miał wielkie znaczenie u swego pana i doznawał względów, ponieważ przez niego Pan spowodował ocalenie Aramejczyków. Lecz ten człowiek - dzielny wojownik - był trędowaty. (2) Kiedyś podczas napadu zgraje Aramejczyków zabrały z ziemi Izraela młodą dziewczynę, którą przeznaczono do usług żonie Naamana. (3) Ona rzekła do swojej pani: O, gdyby pan mój udał się do proroka, który jest w Samarii! Ten by go wtedy uwolnił od trądu. (4) Naaman więc poszedł oznajmić to swojemu panu, powtarzając słowa dziewczyny, która pochodziła z kraju Izraela. (5) A król Aramu odpowiedział: Wyruszaj! A ja pošlę list do króla izraelskiego. Wyruszył więc, zabierając ze sobą dziesięć talentów srebra, sześć tysięcy syklów złota i dziesięć ubrań zamiennych. (6) I przedłożył królowi izraelskiemu list o treści następującej: Z chwilą gdy dojdzie do ciebie ten list, wiedz, iż pošlam do ciebie Naamana, sługę mego, abyś go uwolnił od trądu. (7) Kiedy przeczytano list królowi izraelskiemu, rozdarł swoje szaty i powiedział: Czy ja jestem Bogiem, żebym mógł uśmiercać i ożywiać? Bo ten poleca mi uwolnić człowieka od trądu! Tylko dobrze zastanówcie się i rozważcie, czy on nie szuka zaczepki ze mną? (8) Lecz kiedy Elizeusz, mąż Boży, dowiedział się, iż król izraelski rozdarł swoje szaty, polecił powiedzieć królowi: Czemu rozdarłaś szaty? Niechże on przyjdzie do mnie, a dowie się, że jest prorok w Izraelu. (9) Więc Naaman przyjechał swymi końmi i swoim powozem, i stanął przed drzwiami domu Elizeusza. (10) Elizeusz zaś kazał mu przez posłańca powiedzieć: Idź, obmyj się siedem razy w Jordanie, a ciało twoje będzie takie jak poprzednio i staniesz się czysty! (11) Rozgniewał się Naaman i odszedł ze słowami: Przecież myślałam sobie: Na pewno wyjdzie, stanie, następnie wezwie imienia Pana, Boga swego, poruszywszy ręką nad miejscem chorym i odejmie trąd. (12) Czyż Abana i Parpar, rzeki Damaszku, nie są lepsze od wszystkich wód Izraela? Czyż nie mogłem się w nich wykapać i być oczyszczonym? Pełen gniewu zawrócił, by odejść. (13) Lecz słudzy jego przybliżyli się i przemówili do niego tymi słowami: Gdyby prorok kazał ci spełnić coś trudnego, czy byś nie wykonał? O ileż więc bardziej, jeśli ci powiedział: Obmyj się, a będziesz czysty? (14) Odszedł więc Naaman i zanurzył się siedem razy w Jordanie, według słowa męża Bożego, a ciało jego na powrót stało się jak ciało małego dziecka i został oczyszczony. (15) Wtedy **wrócił do męża Bożego** z całym orszakiem, wszedł i stanął przed nim, mówiąc: Oto przekonałem się, że na całej ziemi nie ma Boga poza Izraelem! A teraz zechciej przyjąć dar wdzięczności od twego sługi!

Wyobraź sobie dziecko, któremu rodzice polecają wykonać coś w dokładnie określony sposób, ale ono postanawia zrobić to po swojemu, czego skutki są żałosne. W podobnej sytuacji dobrzy rodzice starają się wytłumaczyć dziecku, dlaczego tak się stało, i przekonać je, aby zrobiło to prawidłowo. A dziecko, zaskoczone tym, jak szybko i skutecznie udaje mu się teraz wykonać daną czynność, samo dojdzie do wniosku, że od początku trzeba było słuchać rodziców.

Dzisiejsza historia Naamana niesie nam bardzo podobne przesłanie. Pokazuje, jak Bóg próbuje nas zniechęcić do polegania na własnych pomysłach oraz drogach tego świata i przekonać, jak wielkim błogosławieństwem jest postępowanie w sposób, który On nam wskazuje.

Kiedy Elizeusz polecił Naamanowi wykonać coś, co wydawało się absurdalne – zanurzyć się siedem razy w wodach Jordanu – Naaman „**rozniewał się**” (2 Krl 5,11). Czy po to odbył tak długą podróż, by kazano mu wykąpać się w tej marnej rzeczulce? Mógł równie dobrze zostać w domu i rozkoszować się kojącym chłodem obfitych wód Damaszku!

W jego chorobie byłoby to tak samo nieskuteczne. Chwała Panu, że słudzy Naamana okazali się dla niego głosem sumienia i przekonali go do zmiany decyzji. W pewnym sensie doprowadzili go do nawrócenia, gdyż Naaman ukorzył się, postąpił zgodnie ze słowem Bożym i został cudownie uzdrowiony. Ta jedna decyzja nie tylko uleczyła go z trądu, ale doprowadziła Go do głębokiej, przepełnionej szacunkiem relacji z Bogiem.

### **Bóg chce kierować naszym życiem.**

Mówi do nas na modlitwie, słowami Pisma Świętego czy homilii. Czasami przemawia przez naszych najbliższych. W jakikolwiek sposób odbierasz Boże natchnienie, idź za przykładem Naamana.

Nawet jeśli czujesz, że Bóg przynagla cię do pójścia w zupełnie nieoczekiwanym kierunku, idź tam i sprawdź, o co chodzi. Idź i zanurz się w te wody. Na początku może ci się to wydawać absurdalne, ale z czasem zobaczysz, jak moc Ducha Świętego przemienia cię i prowadzi do głębszej relacji z Bogiem.

**„Jezu, pomóż mi dziś jeszcze mocniej zwrócić się do Ciebie. Daj mi łaskę przemiany przez Twoje słowo”.**

(24) I dodał: Zaprawdę, powiadam wam:

**żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie.**

(25) Naprawdę, mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; (26) a Eliasz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. (27) I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman. (28) Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. (29) Porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. (30) On jednak przeszedłszy pośród nich oddalił się.



# Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Wtorek : 17 marca 2020

## Mt 18, 21-35 (Biblia Tysiąclecia)

(21) Wtedy Piotr zbliżył się do Niego i zapytał: Panie,

**ile razy mam przebaczyć,**

jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy? (22) Jezus mu odrzekł: Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy. (23) Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał rozliczyć się ze swymi sługami. (24) Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. (25) Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby tak dług odzyskać. (26) Wtedy sługa upadł przed nim i prosił go: Panie, miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam. (27) Pan ulitował się nad tym sługą, uwolnił go i dług mu darował. (28) Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: Oddaj, coś winien! (29) Jego współsługa upadł przed nim i prosił go: Miej cierpliwość nade mną, a oddam tobie. (30) On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. (31) Współsłudzy jego widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. (32) Wtedy pan jego wezwał go przed siebie i rzekł mu: Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. (33) Czyż więc i ty nie powinieneś być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą? (34) I uniesiony gniewem pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu całego długu nie odda. (35) Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

**„Każdy jest zdania, że przebaczenie to cudowny pomysł, dopóki sam nie musi czegoś przebaczyć”** – tak pisał C.S. Lewis w książce "Chrześcijaństwo po prostu".

Stwierdzenie to okazuje się bardzo prawdziwe w przypadku nielitościwego dłużnika z dzisiejszej Ewangelii. Szczęśliwy przyjmuje przebaczenie króla, ale kiedy na niego przychodzi kolej przebaczenia drobnego długu, nie potrafi się na to zdobyć. Jeśli tak trudno jest przebaczać w drobnych sprawach, to co dopiero, gdy idzie o coś naprawdę poważnego.

Wyobraź sobie człowieka, który został porwany w niewolę, a następnie przebaczył krzywdzicielom i powrócił do ich kraju z dobrą nowiną o zbawieniu.

Tak właśnie postąpił wspomniany dziś w Kościele **św. Patryk**, od którego możemy wiele się nauczyć o przebaczeniu. Porwany przez rabusiów ze swojej rodzinnej Anglii, Patryk przez całe lata zajmował się pasaniem owiec irlandzkiego naczelnika klanu. W samotności jego myśli zaczęły kierować się ku modlitwie, co zmieniło jego serce i pociągnęło je ku Bogu. W końcu udało mu się uciec i powrócić do domu. Ale nie był to jeszcze koniec tej historii. W Anglii Patryk we śnie otrzymał wezwanie do powrotu do Irlandii.

- Czy takie wezwanie można było w ogóle brać pod uwagę?
- Jak miał powracać do kraju, gdzie zaznawał upokarzającej niewoli przez tak wiele lat?

Jednak Patryk, dzięki głębokiemu życiu modlitwy i poleganiu na łasce Bożej, znalazł w sobie gotowość do przebaczenia i powrotu tam, gdzie tak wiele wycierpiał. Wolny od wszelkiego rozgoryczenia i urazu, udał się do Irlandii, gdzie nawrócił tysiące, całkowicie odmieniając oblicze tego kraju.

C.S. Lewis powiedział, że najlepszym sposobem, by nauczyć się przebaczać rzeczy wielkie, jest przebaczenie tych drobniejszych.

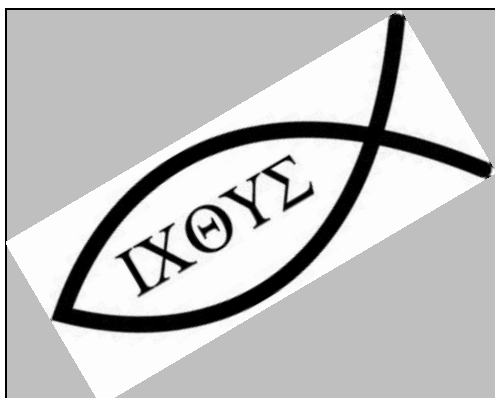
Wypróbuj to już dzisiaj.

- ❖ Jeśli mąż czy żona znowu zapomną o wstawieniu talerza do zlewu – przebacz.
- ❖ Jeśli kolega w pracy zachowa się nietaktownie – przebacz.
- ❖ Jeśli dorosłe dziecko znowu cię zawiedzie – przebacz.
- ❖ A może nawet uda ci się zrobić coś miłego dla osoby, której przebaczasz!

Takie akty zmiękczej twoje serce i czynią je gotowym do przebaczenia trudniejszych rzeczy.

**„Panie, pomóż mi przebaczać, jak Ty mi przebaczasz.**

**Św. Patryku, módl się za nami!”**



# Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Środa : 18 marca 2020

**Mt 5, 17-19 (Biblia Tysiąclecia)**

(17) Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków.

**Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić.**

(18) Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. (19) Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

## W jaki sposób Jezus wypełnił Prawo Starego Testamentu?

Wskazówkę daje nam dzisiejsze pierwsze czytanie.

Mojżesz przypomina Izraelitom, że chociaż Prawo jest wielkim darem Bożej mądrości, to jednak spośród innych narodów wyróżnia ich przede wszystkim bliskość Boga: „**Bo któryż wielki naród ma bogów tak bliskich, jak Pan, Bóg nasz?**” (Pwt 4,7). To właśnie ta bliskość jest kluczowa.

Owszem, Bóg pragnie, aby lud znał Jego myśli, ale jeszcze bardziej zależy Mu na tym, by poznał Jego serce.

**W Jezusie Bóg przybliżył się do nas jeszcze bardziej.**

Pokazując nam naocznie, jak wygląda miłość Boga i bliźniego, Jezus odsłania przed nami samą istotę Prawa i doskonale je wypełnia: Będiesz święcił szabat. Jezus czyni to nie przez skrupulatne unikanie pracy, ale przez modlitwę i wychodzenie do potrzebujących z uzdrawiającym miłosierdziem Bożym.

Zaprasza też zwierzchników synagogi do zastanowienia się nad prawdziwym znaczeniem tego przykazania: „**Czy wolno w szabat czynić coś dobrego, czy coś złego, życie ocalić czy zniszczyć?**” (Łk 6,9).

**Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa.** Oczywiście Jezus nigdy nie łamie tego prawa, ale idzie nawet jeszcze dalej niż unikanie kłamliwych oskarżeń. Zauważa i chwali ziarna sprawiedliwości, jakie dostrzega.

Na przykład spotykając po raz pierwszy Natanaela, stwierdza: „**Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstęp**” (J 1,47). Nic dziwnego, że Natanael zostaje Jego uczniem!

**Nie będziesz zabijał.** Widzimy, jak Jezus wypełnia to prawo zwłaszcza w swojej męce. Nie tylko nie bierze odwetu na swoich krzywdzicielach, ale im przebacza. Nie wyklóca się ani nie broni stojąc wobec oskarżycieli, ale zachowuje milczenie. Oddaje życie z miłości także do tych, którzy Go skazali.

- ✚ Jezus uczy, że istotą Prawa jest miłowanie Boga i bliźniego.
- ✚ Pokazuje, że prawdziwe posłuszeństwo wychodzi poza najprostsze: „**Nie będziesz**”.
- ✚ Przybliża się do każdego z nas, aby pokazać, jak ono wygląda.

Oto, w jaki sposób wypełnia Prawo.

**„Jezu, dziękuję Ci za to, że cierpliwie uczysz mnie miłości”.**





# Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Czwartek : 19 marca 2020

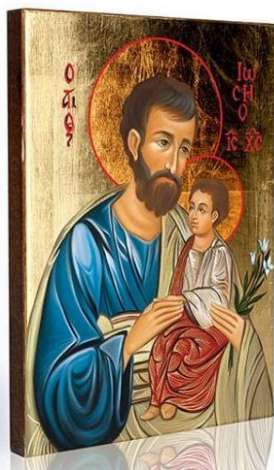
## Św. Józefa

**Mt 1,16.18-21.24a (Biblia Tysiąclecia)**

(16) Jakub ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem. (17) Tak więc w całości od Abrahama do Dawida jest czternaście pokoleń; od Dawida do przesiedlenia babilońskiego czternaście pokoleń; od przesiedlenia babilońskiego do Chrystusa czternaście pokoleń. (18) Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wprawdzie nie zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. (19)

**Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym** i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, **zamierzał oddalić Ją potajemnie.**

(20) Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twjej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. (21) Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów .



(22) A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: (23) Oto Dziewica poczne i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami. (24) Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie,

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

- Rozważając dzisiejszy fragment Ewangelii **zastanówmy się, co mógł zrobić Józef dowiadując się, że Maryja jest w ciąży.**



Uznając Ją za wiarołomną mógł zgłosić to do przełożonych miejscowej synagogi albo poskarżyć się sąsiadom. Mógł wpaść w gniew i przegnać Ją na oczach wszystkich. Dlaczego więc tego nie zrobił? Skupmy się na słowie „potajemnie”, które znaczy tu tyle, co „po cichu”. Domyślamy się, że Józef w ogóle był człowiekiem cichym – w końcu Ewangelie nie cytują ani jednego jego słowa!

Prawdopodobnie godzinami pracował sam w warsztacie stolarskim, w milczeniu i skupieniu nad tym, co robił. Pismo Święte mówi nam również, że

**był on człowiekiem sprawiedliwym, który słuchał Boga  
i pokornie pełnił Jego wolę.**

Tak więc nawet wtedy, gdy jeszcze nie rozumiał tego, co stało się z Maryją, zachował spokój i nie stracił panowania nad sobą. Nie skupił się na swoich przeżyciach i emocjach ani nie szukał współczucia u sąsiadów, ale postanowił postąpić w sposób miłosierny i nie narazić Maryi na zniesławienie.

Dziś mamy wiele okazji ku temu, by dać wyraz swoim frustracjom czy ponarzekać na różne bolączki i niesprawiedliwości. Internet umożliwia nam łatwe i szybkie upublicznianie naszych opinii i osądów. Tak łatwo jest bez namysłu chłostać słowami innych.

Przykład Józefa pokazuje nam jednak, że nie musimy poddawać się tym pokusom. Możemy zastanowić się nad daną sytuacją, a następnie zareagować z taktem i rozwagą. Może nie jesteś cichy z natury. Ale twoja skłonność do gadatliwości lub jej brak nie ma tu większego znaczenia.

Ważniejsze jest to, czy próbujesz zaradzić trudnym, kłopotliwym czy niespodziewanym sytuacjom z takim spokojem i dyskrecją jak św. Józef. Działając pod wpływem emocji, ryzykujesz, że jeszcze bardziej zaognisz problem, który mógłby zostać rozwiązany z dużo większą miłością i pokojem.

Zanim więc zareagujesz na trudną sytuację, weź głęboki oddech i zwróć się do Pana. Spokojnie zastanów się nad tym, co się wydarzyło, i poproś Boga o taką siłę spokoju, jaką miał św. Józef.

A potem zaufaj, że Bóg wskaże ci właściwy sposób działania, taki, który wniesie Jego miłość i pokój w twoje otoczenie.

**„Św. Józefie, dziękuję za twój przykład spokoju i siły.  
Pomóż mi cię naśladować”.**





# Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Piątek : 20 marca 2020

## Mk 12, 28b-34 (Biblia Tysiąclecia)

Widząc, że Jezus dobrze im odpowiedział, zapytał Go: Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań? (29) Jezus odpowiedział:

- ✚ **Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. (30) Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. (31)**
- ✚ **Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych.**

(32) Rzekł Mu uczyony w Piśmie: Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznieś powiedział, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego.

**(33) Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego daleko więcej znaczy niż wszystkie całopalenia i ofiary.**

(34) Jezus widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: Niedaleko jesteś od królestwa Bożego. I nikt już nie odważył się więcej Go pytać.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Te słowa Jezusa mogą nasunąć nam pytanie:

- ❖ **Czy w Wielkim Poście nie chodzi o to, by składać Bogu ofiary w postaci dłuższej modlitwy, postu czy jałmużny?**
- ❖ **Czy te praktyki nie mają żadnej wartości w oczach Boga?**

Oczywiście to dobrze, gdy podejmujemy takie działania i wyrzeczenia w Wielkim Poście.

Jezus chce jednak, abyśmy podejmowali je nie z poczucia obowiązku, ale z miłości do Niego i ludzi, których stworzył na swój obraz. Jesteśmy w stanie czynić to wszystko, ponieważ Bóg pierwszy nas umiłował. A poświęcając swój czas, zdolności i środki materialne dla Boga wyznajemy, że wszystko to najpierw otrzymaliśmy od Niego.

Ofiarując Mu to, odpowiadamy po prostu na Jego niekończoną miłość i hojność. Ofiary i wyrzeczenia nie tylko wyrażają naszą miłość do Boga i Jego ludu. Dzięki nim ta miłość umacnia się i wzrasta.

- ❖ Kiedy poświęcisz swój sen, wstając na poranną Mszę świętą, otworzysz się na łaskę i pokój, które daje Jezus.
- ❖ Jeśli poświęcisz sobotę na pomoc biednym, rozwinię się w tobie dar miłosierdzia i współczucia.
- ❖ Wspierając fundację pomagającą ubogiej młodzieży w zdobyciu wykształcenia, możesz nawiązać kontakt z ludźmi, których inaczej nigdy byś nie poznał i nie otoczył modlitwą.
- ❖ Poszcząc tworzysz w sobie przestrzeń na myślenie o Bogu i o ofierze, jaką złożył dla naszego zbawienia.

Czy zauważasz tu pewien krąg powiązań? Podejmując wyrzeczenia z miłości do Boga i bliźniego, wzrastamy w miłości do Boga i bliźniego. Nasze akty poświęcenia i ofiary wydają owoce miłości i miłosierdzia, być może nawet takie, o których nigdy się nie dowiemy.

W Wielkim Poście chodzi nie tyle o wyrzeczenia, ale przede wszystkim o wzrastanie w miłości do Boga i bliźniego poprzez wyrzeczenia. Oby nasze praktyki wielkopostne przygotowały nasze serca na wielkanocną radość ze zmartwychwstania Chrystusa i oby nasze pragnienie ofiarowania swego życia Bogu i bliźniemu wzrastało przez cały rok.

**„Panie Jezu, niech każde moje wielkopostne wyrzeczenie umacnia moją miłość do Ciebie i Twojego ludu”.**

Oz 14,2-10    Ps 81,6-11.14.17



**Szkoła**  
**„SŁOWA BOŻEGO”**  
**Sobota :**  
**21 marca 2020**

**Łk 18, 9-14** (Biblia Tysiąclecia)

**(9) Powiedział też do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi,**

a innymi gardzili, tę przypowieść:

**(10) Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić**, jeden faryzeusz a drugi celnik. **(11)** Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdiejcy, oszuści, cudzołóżnicy, albo jak i ten celnik. **(12)** Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam. **(13)** Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wnieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: Boże, miej litość dla mnie, grzesznika. **(14)** Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. **Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony.**

Medytacja z miesięcznika: „**Słowo wśród nas**”

**Św. Teresa Wielka** nauczała, że cnota pokory polega na prawdziwej ocenie rzeczywistości, na widzeniu siebie takim, jakim się jest, ani lepszym, ani gorszym.

- ❖ **Jeśli więc masz wygórowaną opinię o sobie** i patrzysz z góry na innych, pokora przypomina ci, że wszyscy jesteśmy grzesznikami potrzebującymi Bożego miłosierdzia.
- ❖ **Jeśli masz zbyt niską samoocenę** i uważasz się za niegodnego miłości, pokora koryguje to mylne przekonanie w świetle głębokiej miłości Boga do ciebie i faktu, że zostałeś stworzony na Jego obraz i podobieństwo.

W dzisiejszej Ewangelii Jezus opowiada przypowieść, która dotyka sedna tego problemu.

Faryzeusz prowadzi nienaganne życie. To oczywiście dobrze, że nie jest zdiejcą, oszustem ani cudzołóżnikiem. A mimo to Jezus mówi nam, że ten człowiek nie odszedł do domu usprawiedliwiony.

- ❖ Jego modlitwa nie pomogła mu stanąć w pokorze i otworzyć się ani na Boga, ani na bliźniego, choćby na tego celnika, którym tak pogardzał.
- ❖ Ograniczyła się do wyliczanki dobrych uczynków.
- ❖ Miał o sobie samym tak dobre wyobrażenie, że spotkanie z Bogiem nie było mu już do niczego potrzebne. Nie widział prawdy o sobie.

Natomiast **celnik potrafił uczciwie ocenić samego siebie**.

Wiedział, że jest grzesznikiem, a jego modlitwa była autentycznym zwróceniem się do Boga: „**Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!**” (Łk 18,13).

Okres Wielkiego Postu jest czasem wzrastania w pokorze. Jest to czas, w którym uczymy się widzieć rzeczy takimi, jakimi są. Jesteśmy grzesznikami potrzebującymi Bożego miłosierdzia, ale także umiłowanymi przez Boga i cennymi w Jego oczach tak bardzo, że „**Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy (...) miał życie**” (J 3, 16).

### **Jak możemy wzrastać w pokorze?**

Dzieje się to za każdym razem, gdy doświadczamy Bożego miłosierdzia.

Kiedy jak celnik uznajemy się za grzeszników obdarzonych miłosierdziem, nasza pokora wzrasta. Miłosierdzie buduje pokorę, a zarazem napełnia radością.

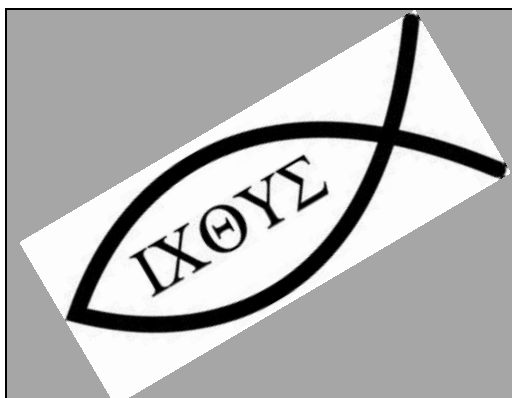


**Św. Teresa** uczyła również, że w pokorze ćwiczymy się nie przez zaciskanie zębów i ciężką pracę, ale przez zapominanie o sobie i kierowanie uwagi ku Bogu, miłując Go w bliźnim. Nasze akty miłosierdzia wypływają z wdzięczności za darmowy Boży dar miłości i miłosierdzia.

**„Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!**

**Pomóż mi dziś kochać Cię w moich bliźnich”.**





# Szkoła

## „SŁOWA BOŻEGO”

# Niedziela

## 22 marca 2020

**J 9, 1-41** (Biblia Tysiąclecia)

(1) /Jezus/ przechodząc obok ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. (2) Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym - on czy jego rodzice? (3) Jezus odpowiedział: **Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale /stało się tak/, aby się na nim objawiły sprawy Boże.** (4) Potrzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. (5) Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata. (6) To powiedziawszy splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, (7) i rzekł do niego: Idź, obmyj się w sadzawce Siloam - co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił widząc. (8) A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze? (9) Jedni twierdzili: Tak, to jest ten, a inni przeczyli: Nie, jest tylko do tamtego podobny. On zaś mówił: To ja jestem. (10) Mówili więc do niego: Jakżeż oczy ci się otworzyły? (11) On odpowiedział: Człowiek zwany Jezusem uczynił błoto, pomazał moje oczy i rzekł do mnie: Idź do sadzawki Siloam i obmyj się. Poszedłem więc, obmyłem się i przejrzałem. (12) Rzekli do niego: Gdzież On jest? On odrzekł: Nie wiem. (13) Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. (14) A tego dnia, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. (15) I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę. (16) Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabatu. Inni powiedzieli: Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki? I powstało wśród nich rozdzielenie. (17) Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: A ty, co o Nim myślisz w związku z tym, że ci otworzył oczy? Odpowiedział: To prorok. (18) Jednakże Żydzi nie wierzyli, że był niewidomy i że przejrzał, tak że aż przywołali rodziców tego, który przejrzał, (19) i wypytywali się ich w słowach: Czy waszym synem jest ten, o którym twierdzicie, że się niewidomym urodził? W jaki to sposób teraz widzi? (20) Rodzice zaś jego tak odpowiedzieli: Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził niewidomym. (21) Nie wiemy, jak się to stało, że teraz widzi, nie wiemy także, kto mu otworzył oczy. Zapytajcie jego samego, ma swoje lata, niech mówi za siebie. (22) Tak powiedzieli jego rodzice, gdyż bali się Żydów. Żydzi bowiem już postanowili, że gdy ktoś uzna Jezusa za Mesjasza, zostanie wyłączony z synagogi. (23) Oto dlaczego powiedzieli jego rodzice: Ma swoje lata, jego samego zapytajcie!



(24) Znowu więc przywołali tego człowieka, który był niewidomy, i rzekli do niego: Daj chwałę Bogu. My wiemy, że człowiek ten jest grzesznikiem. (25) Na to odpowiedział: Czy On jest grzesznikiem, tego nie wiem. Jedno wiem: byłem niewidomy, a teraz widzę. (26) Rzekli więc do niego: Cóż ci uczynił? W jaki sposób otworzył ci oczy? (27) Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a wyście mnie nie wysłuchali. Po co znowu chcecie słuchać? Czy i wy chcecie zostać Jego uczniami? (28) Wówczas go zelżyli i rzekli: Bądź ty sobie Jego uczniem, my jesteśmy uczniami Mojżesza. (29) My wiemy, że Bóg przemówił do Mojżesza. Co do Niego zaś nie wiemy, skąd pochodzi. (30) Na to odpowiedział im ów człowiek: W tym wszystkim to jest dziwne, że wy nie wiecie, skąd pochodzi, a mnie oczy otworzył. (31) Wiemy, że Bóg grzeszników nie wysłuchuje, natomiast Bóg wysłuchuje każdego, kto jest czcicielem Boga i pełni Jego wolę. (32) Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy niewidomemu od urodzenia. (33) Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nie mógłby nic czynić. (34) Na to dali mu taką odpowiedź: Cały urodziłeś się w grzechach, a śmiesz nas pouczać? I precz go wyrzucili. (35) Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go rzekł do niego: Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego? (36) On odpowiedział: A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył? (37) Rzekł do niego Jezus: Jest Nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie. (38) On zaś odpowiedział: Wierzę, Panie! i oddał Mu pokłon. (39) Jezus rzekł: Przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić sąd, aby ci, którzy nie widzą, przejrzeni, a ci, którzy widzą stali się niewidomymi. (40) Usłyszeli to niektórzy faryzeusze, którzy z Nim byli i rzekli do Niego: Czyż i my jesteśmy niewidomi? (41) Jezus powiedział do nich: **Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu**, ale ponieważ mówicie: "Widzimy", grzech wasz trwa nadal.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

## Czy masz dobry wzrok? Co widzisz, rozglądając się po świecie wokół siebie?

Taki temat porusza dzisiejsza Ewangelia. Na początku opowiadania spotykamy człowieka, którego wszyscy uważają za grzesznika, ponieważ jest niewidomy (por. J 9,2). Jednak na końcu Jezus mówi, że to ci, którzy twierdzą, iż widzą, są naprawdę pogrążeni w ciemności.

Kogo zobaczyli w tym człowieku faryzeusze? Zobaczyli grzesznika, ponieważ był niewidomy, co uznali za Bożą karę, ale także dlatego, że ośmielił się zakwestionować ich autorytet. Dlatego też zwymyślali go i wyrzucili z synagogi.

### **Podobnie zresztą potraktowali Jezusa.**

Jego również uznali za grzesznika, ponieważ dokonał uzdrowienia w szabat, czyli w czasie, kiedy Żydowi nie wolno było wykonywać żadnej pracy. Przecież żaden sprawiedliwy Żyd nie odważyłby się na złamanie Prawa Mojżeszowego!

To, co zobaczyli, sprowokowało ich do jeszcze bardziej zawziętego prześladowania Jezusa. A kogo zobaczył w niewidomym Jezus? Z pewnością nie „grzesznika”, którego należy potępić i wyrzucić, ale dziecko Boże potrzebujące uzdrowienia i zbawienia. To, co zobaczył, sprowokowało Go do okazania miłosierdzia.

➤ **A kogo zobaczył w Jezusie niewidomy?**

Nie „grzesznika” łamiącego szabat, ale Mesjasza niosącego wolność i odnowę. To, co zobaczył, sprowokowało Go do pokornego oddania Mu czci.

➤ **A ty, co widzisz?**

✚ **Jezus chce, abys patrzył na świat tak jak On.**

✚ **Chce, abys widział w ludziach nie grzeszników osądzonych przez Boga, ale braci i siostry, którym ofiarowane jest to samo miłosierdzie, które i ty otrzymałeś.**

✚ **Chce, abys powstrzymał się od ferowania wyroków i okazywał innym dobroć.**

Ponieważ tak patrzy na nich Jezus i ponieważ tak samo patrzy na ciebie. Wpatrując się w krzyż i w konsekrowaną Hostię podczas dzisiejszej Mszy świętej,

**pozwól, by spoczęło na tobie miłujące spojrzenie Jezusa.**

Niech On uzdrawia twoją ślepotę, abys mógł zobaczyć świat Jego oczami.

**„Jezu, otwórz mi oczy! Pomóż mi widzieć to, co Ty widzisz”.**